

Rozsądek — lekarstwem wielce pożytecznym

Mówi się często, że na upartego nie ma lekarstwa. W istocie rzeczy tak najczęściej bywa. Chociaż — z drugiej strony — wszystko ma, a przynajmniej powinno mieć swój kres. Nawet zwady i spory między politykami.

Wiadomo skądinąd, że do chlubnych wyjątków należą ci politycy, którzy godzą stanowczość z dobrą wolą. Szczególnie w dzisiejszych czasach, żeby już nie przypominać przeszłości, dzieje się na ogół wprost przeciwnie.

Oto kolejni przywódcy rządów francuskich uparcie prowadzą wojnę algierską, na którą wydano już tyle pieniędzy, ile w jednym roku wydaje się na rozwój ekonomiczny całej Francji.

Rząd Niemiec Federalnych wbrew opinii znacznej części społeczeństwa zachodniemieckiego prowadzi politykę zbrojeń, chwając się wobec świata zakonczonym pierwszym etapowi tworzenia Bundeswehry. Drugi etap niechybnie zaś oznaczać będzie zbrojenia atomowe.

Dulles, zwany politycznym architektem świata zachodniego, podróżował ostatnio często po świecie, głosząc z uporem, godnym w każdym razie nie tej sprawy, chwałę amerykańskiej polityki nieustępliwości.

Dzieje się tak od kilku już lat. Dzieje się tak wbrew najbardziej elementarnym pojęciom o rozsądku, wbrew żądanom narodów. Większość polityków zachodnich chodzi wciąż jeszcze uparcie utartymi ścieżkami, które wiedą świat prosto w ognisko konfliktów.

Czyżby więc na upór naprawdę nie było lekarstwa?

Świat socjalistyczny stoi obecnie na stanowisku, że możliwa i potrzebna jest światu taka polityka, która ułatwia znalezienie wzajemnie możliwych do przyjęcia dla obu stron rozwiązań.

W planie Rapackiego zgodnie z oczekiwaniami Zachodu poczynione zostały istotne zmiany i propozycje radzieckie w sprawie zaprzestania doświadczeń jądrowych zostały już kilkakrotnie zmienione.

Elastyczność polityki Wschodu przyczynia się jednocześnie do wykruszenia w szeregach polityków zachodnich zwolenników uporu. Jest tego świadectwem ostatnie wystąpienie znanego amerykańskiego senatora Mike Mansfielda, który wypowiedział się za bezpośrednimi rozmowami przedstawicieli obu państw niemieckich na temat przyszłości Niemiec. Nie ma w tym nic innego, jak właśnie rezygnacja z polityki uporu.

Znany uczony amerykański, profesor Mills, nota bene zdecydowany przeciwnik komunizmu i Związku Radzieckiego, widzi dzisiaj jedyną drogę, która odwieść może świat z krawędzi wojny, w zastąpieniu dotychczasowej polityki amerykańskiej polityką pokojowego współistnienia.

Poglądy takie stają się zresztą coraz bardziej popularne, szczególnie wśród zachodnich intelektualistów, którzy zdecydowani są wypowiedzieć wojnę polityce wojny.

Ten niewielki na razie postęp budzić może nutkę chociażby optymizmu. Dlaczego więc nie mielibyśmy się doczekać czasów, kiedy zamiast sprzeczać się, rządy i narody żyć będą mogły w pokoju.

T. KACZMAREK

Gaitskell za porozumieniem NRF z NRD

BONN (PAP)

Przywódca opozycji labou-rzystowskiej Gaitskell, który przybył z kilkudniową wizytą do NRF, oświadczył we Frankfurcie n. Menem, iż jego zdaniem po osiągnięciu porozumienia między czterema wielkimi mocarstwami na temat zasad zjednoczenia Niemiec rządy NRD i NRF w bezpośrednich rokowaniach powinny omówić szczegóły tego zjednoczenia.

Gaitskell uważa, iż Zachód nie powinien widzieć tylko własnych trosk i kierować się wyłącznie własnymi życzeniami. Musi on bardziej liczyć się z wymogami bezpieczeństwa Wymagania Związku Radzieckiego.

W obronie szkoły świeckiej

NOWY JORK (PAP)

Wydanie przez rząd argentyński dekretu przyznającego prywatnym uniwersytetom ka-tolickim te same uprawnienia, z których korzystają uniwersytety państwowe, spotkało się z protestem uniwersyteckiej federacji studentów Argentyny, uniwersyteckiej federacji Buenos-Aires i innych organizacji młodzieżowych.

Uniwersytecka federacja Argentyny opublikowała w tych dniach apel do narodu argentyńskiego, w którym potępia dekret i oświadcza, iż będzie prowadziła stanowczą walkę o wprowadzenie w całym kraju szkół świeckich. Federacja zwróciła się do organizacji studenckich wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej by poparły słuszne żądania studentów argentyńskich.

Na znak protestu przeciwko dekretoowi rządowemu, w czwartek odbyły się w Buenos-Aires uliczne demonstracje młodzieży szkół średnich. Policja rozprzeczła demonstrantów i dokonała aresztowań.



Szwajcarki dziękują... za niewpuszczenie ich do parlamentu

Gogolowska opowieść o wdowie, „która sama siebie wychłostała” znalazła potwierdzenie w Szwajcarii. Referendum w sprawie przyznania kobietom udziału w parlamencie przeprowadzone wyłącznie wśród mężczyzn, zakończyło się — jak wiadomo — nieprzyznaniem tego prawa kobietom. Echo, jakie wywołały wyniki głosowania wśród Szwajcerek, jest zdumiewające. Jak donosi prasa szwajcarska Związek Kobiet Szwajcarii, który był od samego początku przeciwny ich udziałowi w parlamencie, złożył publiczne podziękowanie, w którym czytamy: „Wyniki głosowania z dnia 1 lutego br. napawały nas dumą i radością. Du-ma z powodu politycznej mądrości naszych mężów i naturalnego instynktu naszych kobiet, które nie chciały wystawić na eksperymenty przez wieki utwierdzonej demokracji”. (th)

Ważą się losy Cypru

Arcybiskup Makarios prezydentem?

LONDYN (PAP)

Ministrowie spraw zagranicznych Grecji, Turcji i W. Brytanii, którzy obradowali w Londynie, postanowili zwołać w stolicy W. Brytanii w bież. tygodniu konferencję z udziałem delegacji trzech państw oraz przedstawicieli ludności cypryjskiej. Na konferencji tej ma zapadła ostateczna decyzja co do dalszych losów Cypru.

Obserwatorzy polityczni w Londynie przypuszczają, że konferencja, jaka ma odbyć się z udziałem premierów i ministrów spraw zagranicznych trzech państw oraz Makariosa, Kuczuka, Lennox-Boyda i Foota zaaprobuje z niewielkimi zmianami opracowany w Zurychu status Cypru przewidujący utworzenie na wyspie niezależnej republiki cypryjskiej, w której władzę wykonawczą sprawowałby prezydent (Grek), wiceprezydent (Turk), a władzę ustawodawczą miałoby zgromadzenie narodowe.

Agencja Reutersa, powołując się na źródła dobrze poinformowane pisze, iż w bieżącym tygodniu zapadnie najprawdopodobniej decyzja o przyznaniu Cypru niepodległości, a utworzona na wyspie Republika Cypryjska zostanie członkiem Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

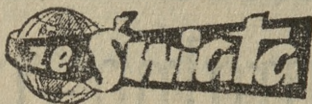
Pierwszym prezydentem Republiki — pisze dalej Reuter — może zostać arcybiskup Makarios, a jego zastępcą czyli pierwszym wiceprezydentem — przywódca mniejszości tureckiej na wyspie — dr Kuczuk.

Siedem lat rozbudowy

(Dokończenie ze str. 1)

Około 1500 pracowników czeka bo-wiem na lepsze mieszkanie. Wobec olbrzymich potrzeb miasta zakład musi sam myśleć o rozwiązaniu tej sprawy. Dlatego też na budowę nowego mieszkaniowego zaplanowano 325 milionów złotych. Da to ok. 300 mieszkań rocznie. Największy udział w ich budowie będzie miała Przyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa, licząca obecnie 270 członków.

Po referacie I sekretarza Komitetu Zakładowego Władysława Szymczaka wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której dys-



STUOSOBOWY SAMOLOT PASAZERSKI

„TU-104B”, to nowy wariant znanych na całym świecie samolotów „TU-104”, konstrukcji słynnego Tu polewa. Trasę Kijów — Moskwa o długości 2.350 km, „TU-104B” przebył w ciągu 3 godzin 15 minut. — Wkrótce stuosobowe olbrzymy pojawią się na liniach powietrznych Związku Radzieckiego.

WILLA NERONA

Podczas prac wykopaliskowych w pobliżu starego szpitala Św. Du-cha w Rzymie znaleziono w tych dniach szczątki starożytnego pałacu. Zdaniami archeologów — willa ta była własnością Nerona. W ruinach domu znaleziono świetnie zachowane piękne mozaiki.

CZTERY CZARNE MYSZKI

Korespondent „New York Times” podaje z ośrodka badawczego bazy lotniczej koło San Antonio, iż pierwszymi pasażerkami amerykańskiego sztucznego satelity, krążącego dookoła Ziemi, będą najprawdopodobniej cztery czarne myszki.

ZMARŁA 114-LETNIA MURZYŃKA

W miejscowości York zmarła 114-letnia Murzyńska — Virginia Carter. Zmarła zachowała w pamięci dokładne wspomnienia z wojny secesyjnej. Staruszką opowiadała, że będąc dzieckiem, mieszkała na terytorium Oklahomy i że została sprzedana pewnej rodzinie do stanu Mississippi. Następnie los rzucił ją do Virginii — gdzie zakupiona została przez pewnego farmera.

POLSKIE PIOSENKI W JAPONII

Dwa lata temu w Tokio powstała młodzieżowa grupa artystyczna, która postawiła sobie za cel propagowanie w Japonii pieśni ludowych różnych krajów. Podczas występu, który odbył się niedawno w Tokio, chór odśpiewał pieśni polskie (m. in. „Łowiczanek”).

POKAZ KUCHNI POLSKIEJ W TOKIO

W ostatnich dniach w domu polskiego radcy handlowego w Tokio odbył się na prośbę tokijskiego mieszańca kobiecego „Fudzin Gaho” pokaz kuchni polskiej połączony z degustacją. Typowe potrawy kuchni polskiej przyrządzała pani Burdowa, żona jednego z pracowników polskiego radcostwa handlowego w Tokio.

MINIATUROWY NADAJNIK TELEWIZYJNY

Firma Lockheed zademonstrowała w śróde w Sunnyvale (Kalifornia) nadajnik telewizyjny, który waży zaledwie 4 kilogramy, a może przysyłać obrazy na odległość przeszło 1.600 km.

NRF nie chce płacić ofiarom faszyzmu w Austrii

Trwające od dłuższego czasu rokowania austriacko - zachodniemieckie zostały zerwane. Chodziło o udział NRF w odszkodowaniach dla ofiar hitlerizmu na terenie Austrii i przyjęcie przez Austrię przesiedleńców z Polski i Czechosłowacji. Rząd boński odrzucił żądanie Austrii by dać odszkodowanie ofiarom faszyzmu, gdyż, jak podaje Bońskie Biuro Informacyjne — „Austria jest spadkobiercą Rzeszy Niemieckiej i z tego tytułu moralnie zobowiązana jest do procentowego przyjęcia przesiedleńców oraz ponoszenia innych prawnych zobowiązań III Rzeszy”.

Stanowisko rządu NRF wywołało w Austrii tym większe oburzenie, że niedawno Austria zgodziła się przekazać NRF mienie niemieckie z czasów okupacji wartości przeszło trzech miliardów szylingów. Wiedeński „Volksstimme” pisze: „Jest bezczelnością rządu Adenauera uważać okupowaną przez III Rzeszę Austrię za spadkobierczynię Rzeszy Niemieckiej i kazać sobie jeszcze płacić za następstwa niemieckich planów zdobywczych, których ofiarą padła Austria”. (th)

Komplikacje z konferencją ministrów zach.

WASZYNGTON (PAP)

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył na konferencji prasowej, że gdyby rozwój sytuacji w sprawie Niemiec uzasadniał takie posunięcie, ministrowie spraw zagranicznych USA, Francji, W. Brytanii i NRF mogliby się spotkać w Paryżu pod sam koniec marca (tzn. przed sesją ministrów NATO, która obradować będzie w Waszyngtonie w dniach od 2 do 4 kwietnia). Rzecznik wyjaśnił, że grupa robocza czterech państw zakończyła obecną fazę prac i zamierza około 1 marca zebrać się ponownie w Paryżu.

Jak wyjaśniła kółka waszyngtońskie, jeszcze podczas podróży Dullesa do Europy wymieniano jako termin spotkania zachodnich ministrów spraw zagranicznych datę 15 marca. Była to jednak data tylko prowizoryczna i dlatego też, jak twierdzi wspomniane kółka, mówi się obecnie o rozwoju sytuacji, która by usprawiedliwiała podobną konferencję.

Wiarołomna polityka rządu Iranu

MOSKWA (PAP)

„Wiarołomna polityka rządu Iranu” — pod takim tytułem w sobotę nie „Pravdzie” ukazał się artykuł podpisany przez „Obserwatora”. Artykuł komentuje rozmowy radziecko - irańskie, które toczyły się w ostatnich dwóch tygodniach w Teheranie oraz oświadczenie szefa delegacji radzieckiej rzucające snop światła na stanowisko rządu irańskiego, który zerwał rokowania rozpoczęte z własnej inicjatywy.

W artykule podkreśla się, iż dwulicowa wiarołomna polityka irańskich kół rządzących wobec ZSRR nie może nie doprowadzić do poniesienia przez Iran ciężkiej konsekwencji. Cała odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na rząd irański.

Troska o rodzinę i młode pokolenie

(Dokończenie ze str. 1)

własnoręcznie przez siebie wykonany głośnik radiowy. Wiele kół i zarządów powiatowych LK zadeklarowało kilkusetzłotowe sumy pieniędzy na budowę szkół.

O dorobku Ligi Kobiet w Wielkopolsce świadczy m. in. fakt zorganizowania licznych placówek socjalnych, żłobków, przedszkoli, domów dziecka, kolonii, prowadzenie prac kulturalno-oświatowej, jak np. konkursów czytelniczych, w których w ostatnim czasie wzięło udział ok. 5 tys. kobiet. Współpraca z komitetami blokowymi przyniosła w efekcie wiele nowych ogródków jordanowskich, po mogła w uporządkowaniu ulic, placów zabaw, w urządzeniu piaskownic, trawników itp.

O rozmiarach działalności Ligi Kobiet daje pewne pojęcie liczba 1212 kół skupiających blisko 33 tys. członkiń. Przy nich istnieje 481 kół gospodyń (10 tys. osób).

Po bardzo ciekawej dyskusji, w której zabierali głos m. in. przew. Prez. WRN — Fr. Szczerba i sekretarz ZG LK — Cabajowa dokonano wyboru władz wojewódzkich. W skład 11-osobowego prezydium weszły: dr Wiesława Samolewska jako przewodnicząca, Salomea Głowacka i Helena Nowakowa jako wiceprzewodniczące, Irena Koralewska sekretarz oraz Maria Piękniewska, Aniela Serwo, Irena Cieślińska, Gertruda Bułsiewiczowa, Róża Kucharska, Maria Członkowska i Helena Tro-

czyńska. Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej wybrano Józefę Janus, a Sadu Koleżeń-skiego — Apolonię Głowacką. (emp)

Bourguiba proponuje...

PARYŻ (PAP)

Prezydent Bourguiba w wywiadzie udzielonym w piątek przedstawicielowi agencji United Press International oświadczył, że jego zdaniem możliwość odbycia bezpośrednich rozmów z generałem de Gaulle'em czy wiście odpowiednio przygotowanych na drodze dyplomatycznej dałaby jak najlepsze rezultaty i przyczyniłaby się do zakończenia kryzysu w stosunkach francusko-tunezyjskich.

W obecnej sytuacji — dodał Bourguiba — najlepiej byłoby wykluczyć możliwość znieszkodliwiania myśli, co może się łatwo przytrafić w wypadku pośredniczenia między szefami rządów zbyt wielu osób.

Prezydent zapewnił, że jest gotów uczynić wszystko, co mogłoby złagodzić napięcie w stosunkach Francji i Tunezji.

Fidel Castro premierem Kuby

NOWY JORK (PAP)

Dotychczasowy premier nowego rządu kubańskiego — Jose Miro Cardona złożył wczoraj na ręce prezydenta Urrutii rezygnację z zajmowanego stanowiska. Prezydent przyjął dymisję Cardona oraz jego gabinetu. Cardona, który z zawodu jest adwokatem — jak oświadczył — ma zamiar poświęcić się pracy prawniczej.

W godzinach wieczornych prezydent mianował premierem przywódcę powstania — Fidela Castro.

Jak podkreślają obserwatorzy objęcie stanowiska premiera może stać się dla Fidela Castro pierwszym krokiem na drodze do prezydentury. Ostatnie zmiany konstytucyjne na Kubie przewidują obniżenie wieku wymaganego od prezydenta z 35 do 30 lat. Fidel Castro, jak wiadomo, ma 32 lata.

Na demonstracji protestacyjnej przeciwko zamknięciu domów gry na Kubie Fidel Castro obiecał, że od przyszłej środy kasyna gry będą mogły być otwarte, dzięki czemu setki osób w nich zatrudnionych wróci do pracy.



Radzi przeczytać:

CZYTELNICZKOM: artykuł o sztucznych dzieciach.

TURYSTOM: felieton o Łysej Polanie.

WSZYSTKIM: początek noweli Londona o „Trędowatym Koolau”, artykuł o amerykańskich inkwizytorach i bogato ilustrowany reportaż o egipskich wykopalskach.

JAK ZWYKLE: Moda, sport, humor, porady gospodni, odpowiedzi na listy i inne stałe rubryki.

5 nr „Niedzieli” do nabycia we wszystkich kioskach Ruchu.

Las masztów nad Moskwą

3 tygodnie w Moskwie. 3 tygodnie wypełnione niemal bez reszty konferencjami, dyskusjami, spotkaniami z działaczami państwowymi, aż do wizyty u premiera Chruszczowa. Cały pobyt wypełniony pracą. Tak wyglądała „wycieczka” polskich reprezentantów władz centralnych i terenowych w Związku Radzieckim.

Ale i w takich warunkach bystry obserwator znajdzie okazję dla poczynienia spostrzeżeń ściśle turystycznych. Daje tego dowód przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu — Franciszek Szczerba, który był członkiem wspomnianej delegacji i na naszą prośbę dzieli się z Czytelnikami „Głosu” swoimi wrażeniami.

— Może trudno będzie uwierzyć, ale tak nasz pobyt w Moskwie naszpikowano zajęciami, że nie mieliśmy czasu wydać nawet naszego „kieszonkowego”. Dopiero ostatniego dnia wygoszodarowano parę wolnych chwil. Ale to już była pora, aby się pakować.

— Jaka była idea tego wyjazdu i kto wziął w nim udział?

— Inicjatywa wyszła z Urzędu Rady Ministrów. Chodziło o zapoznanie się z tym co nowe w pracy Rad Delegatów Ludu Pracującego. Pojechali przedstawiciele Rady Państwa z jej sekretarzem — Horodeckim, Rady Ministrów, Komisji Planowania oraz członkowie prezydium wojewódzkich rad narodowych, a więc przewodniczący, ich zastępcy lub sekretarze. Był też jeden przewodniczący prezydium powiatowej rady narodowej. Przewodniczy delegacji wicepremier Zenon Nowak.

— Proszę zatem o pierwsze wrażenia.

— Moskwa powitała nas w jakimś doświadczeniem i nie oczekiwanym. Nad stolicą ZSRR widać taką ilość anten telewizyjnych, że tworzą one dosłownie las masztów. Bez żadnej przesady wpadliśmy w atmosferę bardzo serdeczną. Wszystko, co można było nam pokazać i powiedzieć w tak krótkim czasie — to z pewnością uczyniono.

— Pierwsze spotkanie z mieszkańcami...

— „Z premierem rosyjskiej republiki — Połanskim, który mówił z tak wyrazistą dykcją, że rozumieli go nawet słabo znający język rosyjski. Przedstawił nam szczególnie szeroko plan 7-letni, zachęcał do

zapytania o wszystko co nas interesuje. Później też na każdym ze spotkań zapoznawano nas najpierw z problematyką danego resortu lub komitetu, z jego planami, a następnie odpowiadano na pytania. Przy tym jeśli na przykład mówił minister kultury, to towarzyszył mu kierownik wydziału kultury woj. moskiewskiego lub miasta Moskwy, który uzupełniał wywód ministra tym jak te sprawy wyglądają na jego podwórku. To było szczególnie cenne, bo pokazywało pracę rad. I ci właśnie kierownicy byli narażeni na największą ilość pytań, co jest chyba zupełnie zrozumiałe. Tych narad była masa. Ale choć pracowaliśmy, z nielicznymi wyjątkami, od rana do wieczora, to i tak nie poznaliśmy całej problematyki...

— Co to było za wyjątki?

— Myślałem o tych kilku wieczorach spędzonych w teatrze, operze lub kinie. Były to też duże przeżycia. Na przykład kino, zbudowane według najnowszych wymogów, z ekranem półkolistym. Mieliśmy tam absolutne złudzenie, że bierzemy udział w akcji rozgrywanej się na płótnie. Na przykład czułem się pasażerem samolotu z wszystkimi doznaniem, nawet fizycznymi. Przy pominięciu mi to zupełnie lot nad Tatrami, gdy kiedyś wracaliśmy samolotem z Jugosławii.

— A co ciekawego w teatrach?

— Mnie bardzo zajęło przedstawienie „Jeziora Łabędziego”, w nowej wersji scenicznej. Dodano tam prolog baletowy, w którym widzimy księżniczkę zrywającą w czasie spaceru kwiaty. W pewnej chwili spostrzegła ona na skale niezwykły kwiat i kiedy wspina się, by go zerwać — ukazują się czarowniki i zakrywa księżniczkę ogromnymi skrzydłami. Po chwili na jezioro wypływa łabędź. Zmieniono też zakończenie. W innym teatrze grali „Jezioro” w starej wersji. Mając te porównania muszę stwierdzić, że choć moskiewskie teatry dysponują większymi scenami i większymi zespołami baletowymi, to przedstawienie „Jeziora”, które nam prezentuje Opera poznańska nie odbiega od tamtego poziomu i warto je pokazywać nie tylko na scenach polskich.

Notował:

Mieczysław SKĄPSKI

Mówią laureaci m. Poznania

(Dokończenie ze str. 1)

Wręczenie nagród odbędzie się podczas uroczystej akademii z okazji 14 rocznicy wyzwolenia Poznania — 23 bm. o godz. 17 w auli UAM.

Przedstawiciel naszej redakcji, obecny na spotkaniu, zwrócił się do wszystkich laureatów (z wyjątkiem doc. dr. Jerzego Topolskiego, który na spotkaniu nie przybył) z jednakowym pytaniem:

— Co Pan uważa za swoje największe osiągnięcie?

Rektor prof. inż. Roman Kozak:

— Na pewno betony sprężone. Ich zastosowanie przynosi wielkie oszczędności gospodarcze, pozwalające wprowadzić nową technikę do budownictwa mieszkaniowego, przemysłowego, inżynierskiego — słowem: wszędzie. Użycie betonów sprężonych oszczędza 70—80% stali przy tych samych warunkach technicznych konstrukcji. Drugim osiągnięciem jest metoda wibrowania gruntów. Pozwala ona uniknąć palowania przez zastosowanie tzw. ław piaskowo-żwirowych. W ten sposób postawiono elementy w fabryce octu w Poznaniu i budynek Politechniki za Wartą. Na tych samych zasadach wykonano Stadion X-lecia w Warszawie.

Prof. dr Zdzisław Grot:

— Trudna odpowiedź. Mam zainteresowania dydaktyczne, a poza tym — praca naukowa. Dydaktyka daje wielkie zadowolenie i utrzymuje człowieka w ciągłej młodości. Najpierw prowadziłem badania nad historią teatru wielkopolskiego. Mam nawet kilka prac źródłowych z tej dziedziny. Potem historia polityczna. Główne moje



Rektor prof. inż. Roman Kozak

Fot. (2) — K. Przychodźki

prace wydawane pod tym kątem dotyczą sejmów pruskich i roli posłów-Polaków w okresie zaboru.

Prof. dr Adam Straszynski:

— Ogłosiłem przeszło 50 prac naukowych, w tym podręcznik dla studentów i lekarzy. Zajmuję się kilkoma zagadnieniami, głównie tymi, które mają znaczenie społeczne. Po ostatniej wojnie zaczęły się szerzyć choroby weneryczne. Zorganizowaliśmy więc tzw. akcję „W” dla zwalczania chorób wenerycznych w województwach poznańskim i zielonogórskim. Następnie zorganizowaliśmy w Klinice Dermatologicznej takie ośrodki leczenia społecznego, jak np. leczenie gruźlicy skóry (ciężka społeczna choroba), leczenie grzybic skóry, ośrodek rozpoznawania i leczenia chorób zawodowych skóry, ośrodek leczenia raków skóry. Dziś właśnie odbieraliśmy nowoczesny rentgen sprowadzony z Hamburga do terapii chorób skóry. Specjalnie zajmuję się bardzo trudnym leczeniem wyprysków (egzema).

Mgr inż. Zbigniew Łukomski:

Chyba to, że udało mi się w HCP stworzyć taki zespół personelu technicznego, na który można liczyć. Słowem — pozyskał mi tych ludzi dla Cegielskiego. Moją największą troską jest rozbudowa HCP i to, żeby we właściwym momencie zaczęły wychodzić z pakadów przewidywane produkty, żeby techniki produkcji tak unowocześnić, abyśmy uzyskali zwiększoną wydajność konieczną w bieżącym 7-leciu. Mam tu na myśli np. zmechanizowanie spawania wagonów.

Prof. Eustachy Wasilkowski:

— Kiedy byłem bardzo młody, zdobyłem pierwszą nagrodę za akwarele, mimo że wśród moich konkurentów wystawiali wybitni akwareliści, np. Faiat. Cieszyłem się z tego. Dziś uważam, że malarz zaczyna się dopiero po pięćdziesiątce. Mam więc jeszcze trochę czasu na najwybitniejsze osiągnięcia.

Dr Aleksander Rogalski:

— Moje zainteresowania idą w dwóch kierunkach: literackim (i tu wyróżniam „Profile i preteksty” — zbiór esejów literatury ro-

syjskiej, niemieckiej, polskiej, francuskiej, angielskiej i amerykańskiej) oraz nieomówionym (patrz na problematykę z punktu widzenia humanistycznego). Książką stanowiącą syntezę moich rozważań jest dzieło pt. „W kręgu Nibelungów”.

Prof. Zdzisław Jahnke:

— Kłopotliwe pytanie. Nie wiem czy mówić o sobie, jako koncertującym skrzypku, czy jako o prymariuszu kwartetu polskiego (za-



Prof. dr Zdzisław Grot (z lewej) i dr Aleksander Rogalski

łożonego w 1929 r. i działającego z przerwą wojenną do 1948 r.), czy też jako o założyciela i organizatora szkół muzycznych. M.in. zorganizowałem Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy w 1927 r. A może musiałbym powiedzieć o swojej działalności dydaktycznej i pedagogicznej i o tym, że około setki moich wychowanków koncertuje...

(Przepraszamy Czytelników za brak wypowiedzi doc. dr. Jerzego Topolskiego, której — z przyczyn wyżej wymienionych — nie mogliśmy uzyskać.)

Rozmawiał i spisał:

M.F.

W muzykalnym Poznaniu

Rocznica Karłowiczowska — Dyplom w PWSM

Ostatni koncert symfoniczny Filharmonii odbył się, jak za znaczone w programie, dla uczczenia 50 rocznicy śmierci Mieczysława Karłowicza. Owo uroczyste wydarzenie w zaproszonym tylko jednym utworze („Epizod na maskaradzie”). Czy muzyce Karłowicza nie należało poświęcić całego koncertu? Jestem przekonany, że owa garska słuchaczy, która przyszła na ostatnią imprezę naj-

bardziej cieszyła się właśnie na karłowiczowski „Epizod”. Świetna instrumentacja dzieła jest zasługą G. Fitelberga, który ukończył ten poemat, niestety pozostawiony przez kompozytora tylko w szkicach.

Ale „Koncert fortepianowy” Kaz. Serockiego wart był również poznania. Napisany współczesnym językiem dźwiękowym, wyróżnia się dobrym brzmieniem wszystkich trzech części, gdzie instrument solowy zlewa się z orkiestrą w całość pełną świeżości, rafinowania wyszukanych barw. Wyraźnie i kontrastowo ustawiona tematyka „bierze” swym ludowym wigorem. Narracja muzyczna płynie niewymuszanie, włączając uwagę słuchacza od początku do końca. Jednym zdaniem: oto muzyka współczesna, która nie jest przełożona i ma szansę, aby się podobać wszystkim (nie tylko specjalistom). Nowy „Koncert” stał odtworzony z wielką plastycznością wypracowania szczegółów przez T. Zmudzińskiego, nadto znakomicie podkreślającego ludową zadzierzliwość i rytmiczną żywiołowość utworu Serockiego. Dyrygował ze zwykłym sobie temperamentem i przeżyciem — Jerzy Katlewicz, który program uzupełnił bodaj niegrana jeszcze u nas „Passacaglia” R. Palestry.

Geneza takiego stanu to przede wszystkim — ogólnie biorąc — niski poziom intelektualny, z czego wynika tak popularny już w okresie pozytywizmu postulat oświaty. Jednakże działalność wszelkiego autoramentu hochsztaplerów ułatwia jeszcze inny czynnik. Jest nim dość głęboko ugruntowane w społeczeństwie przekonanie, które głosi, że droga protekcji i przekupstwa można osiągnąć wszystko. Otwarcie trzeba powiedzieć, że ten pogląd — w zasadzie sprowadzający się do fetyszyzacji pieniądza — nie zrodził się z powietrza. I dlatego ogromne znaczenie mają skazujące wyroki sądowe w takich sprawach jak Miężalowej, Róg — Mazurka, Książkiewicz — Kamińskiego, Laskowskiej i innych — w sprawach ludzi, którzy swą przestępczą działalnością bezpodstawnie podrywają autorytet władzy sugerując swym ofiarom istnienie powszechnego przekupstwa.

Michał LUCZAK

W koncertowej auli PWSM odbył się recital dyplomowy Haliny Gogul, śpiewaczki z klasy doc. Janiny Cygańskiej. Dyplomantka przedstawiła sopran liryczny, nie duży, ale nośny, o ciekawej barwie. Śpiewa bez jakiegokolwiek pozoru i przesady, z wybitną muzykalnością. Trochę psują wrażenie w skoki tony, jeszcze pod względem technicznym nie zawsze pewne. Ambitny program nie był dostosowany do możliwości wokalnych dyplomantki. Cztery długie arie, dane w I części popisu, okazały się zbyt forsowne, jak na delikatny — niby pajęczyna — jedwabisty sopran H. Gogul. Najbardziej niej zabrzmiiała staroświecka pieśń Cacciniego, z II części wieczoru wyróżniły się sugestywną wyrazową interpretacją pieśni Czajkowskiego i Rachmaninowa. W osobie Haliny Gogul muzyka poznańska zyskała interesujący talent pieśniarski, który zwłaszcza w odpowiednio dobranym repertuarze może mieć wiele do powiedzenia. Akompaniował sprawnie (choć często zbyt głośno) A. Drzewiecki.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Reportaż z sali sądowej

Dzień dobry, pani Barska! Co u pani słychać? Indagowana podnosi głowę i cichym głosem odpowiada:

— Dzień dobry. Niewesoło...

— Dlaczego? Co się stało?

Barska spogląda nieufnie na Miężalową. Po chwili rozchyła wargi, ale zaraz je zaciska. Milczy.

— No? Niech pani powie!

— ... Jak to powiedzieć? — mówi z wysiłkiem Barska. — Widzi pani... Jestem strasznie przybita. Nie wiem co teraz robić.

— Ale o co chodzi? — szturmuje Miężalowa.

— Mój mąż — ledwo słychać szepc Barskiej — został aresztowany.

— Hm. To jest kłopot, ale na wszystko można znaleźć radę. Może pójdziemy do mego mieszkanca?

— Po co? Zaraz odchodzi po ciąg do K.

— A jeśli będę mogła pani pomóc?

Zaskoczona Barska bez namysłu idzie z Miężalową. Miężalowa kilka ulicznych powiatowych miast T. i po chwili są u celu. Gospodyni nie zamykała się usta. Konkretne propozycje pada jednak dopiero po kilkunastu minutach.

— Pani Barska! Mam znajomego prokuratora. Załatwię pani sprawę zwolnienia męża z więzienia. Ale takie rzeczy kosztują. Będą potrzebne dwa tysiące...

Barska wychodzi przekonana. Życie wydaje jej się znacznie mniej ponure niż godzinę temu. W drodze do K. oblicza przypuszczalny termin

powrotu męża, Marzenia brutalnie przerywa myśl: Skąd wziąć pieniądze?

Nazajutrz Barska pożyczka od sąsiada 3 tys. zł. Dwa dziesiąta czerwonych banknotów trafia do kieszeni Miężalowej. — Teraz to już lada dzień wróci — myśli Barska bledząc się nad pozabawionym męskiej ręki gospodarstwem. Mijają dni wyczekiwania. Zamiast męża zjawia się córka Miężalowej z listem.

— Potrzeba jeszcze — czyta półgłosem Barska — 2 tys. zł.

Nie protekcje i pieniądze decydują

które prokurator z T. jutro musi zawieźć prokuratorowi z Poznania.

Zona aresztowanego znowu pożyczka pieniądze od sąsiadów. Biegnie na stację i łapie pociąg do T. Miężalowa otrzymuje 2 tys. złotych.

Barska znowu niecierpliwie czeka. Niepokój wygania ją do T. A tam Miężalowa oświadcza:

— Sprawa jest na dobrej drodze. Tym bardziej, że o zwolnienie stara się major S. — adiutant premiera Cyrankiewicza.

Prosta mieszkanka K. z nabożeństwem patrzy na Miężalową. — Mój Boże — myśli — ta ma znajomości. Z samym adiutantem premiera!

Wkrótce Barska otrzymuje list. Rozmawiałam już — donosi Miężalowa — z żoną adiutanta premiera, a sam adiutant będzie u nas w Sylwestra i z

nim złatwię sprawę ostatecznie, na co potrzeba jednak 2 tys. złotych.

Barska próbuje zaciągnąć nową pożyczkę. Bez rezultatu. W końcu sprzedaje swinię i wręcza żadaną kwotę Miężalowej. Pani Miężalowa robi krótką przerwę, po czym na żądanie otrzymuje od Barskiej prakkę elektryczną — ponoć dla żony adiutanta. 1.400 zł — podobno dla sędziego i maszynę do szycia — rzekomo dla żony prokuratora.

27 grudnia, po 25 dniach aresztu, Barski zostaje zwolniony.

— Widzi pani! — chepli się Miężalowa. — Moja interwencja pomogła. No cóż, ma się te znajomości. Teraz trzeba tylko pieniędzy dla sędziego, ławników i adwokata. Chodzi o uniewinnienie.

Barscy medytują, ale w końcu przystają. Dają Miężalowej kolejno: 2 tys. zł, szynkę, kurę, beczkę kapusty, 2 tys. zł, masło. Barska szyje jeszcze dla protektorki bieliznę pościelową i dziecięce ubranka.

Termin rozprawy przeciwko Barskiemu coraz bliższy. I właśnie teraz Miężalowa poleca Barskiej zniszczyć wszelką korespondencję. Proces jest dla Barskich kolosalnym zaskoczeniem. Przecież wszystko miało być załatwione, a tu prokurator z pasją oskarża. Sąd zadaje zaś docieklive pytania. Wyrok: 3 lata więzienia i 5 tys. zł grzywny, w związku z czym

Barski zostaje aresztowany. Z o czu jego żony wreszcie spada bielmo. Wzburzona biegnie do Miężalowej i żąda zwrotu pieniędzy. Protektorka nawet nie próbuje się tłumaczyć. Oddaje prakkę i maszynę. Prosi o dyskrekcję. A pieniądze? Oddam, na pewno — oświadcza — jak tylko wygram w „Koziołki”.

Epilog następuje kilka miesięcy później. W Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu. Miężalowa i jej mąż, który zajmował się tym samym, za bezprawne i nieuzasadnione powoływanie się na wpływy w organach wymiaru sprawiedliwości

(art. 38 MKK) zostają skazani na kary więzienia i grzywny.

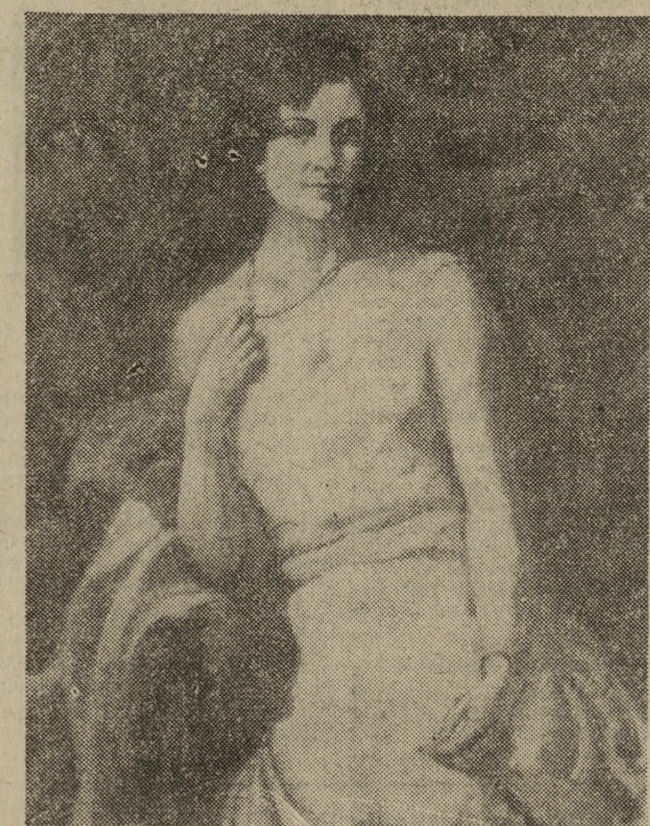
✱

Sprawy o przestępstwa z art. 38 MKK oraz 264 KK (oszustwo) bez przerwy wpływają do sądów. Na przestrzeni ostatnich lat ławy oskarżonych zapelniały się oszustami, którzy powoływali się na swoje wpływy w rozmaitych urzędach, proponowali zawarcie korzystnej transakcji, oferowali sprzedaż różnych artykułów niemal „za darmo” — w związku z czym wydawali mniejsze lub większe kwoty. Osoby te podawały się za lekarzy, prokuratorów, milicjantów, przedstawicieli poważnych instytucji, handlowców. Ba, pod strzechy zbłądzili także posł na Sejm (osk. Sterna) prokurator... urzędu mieszkaniowego (osk. Książkiewicz) czy wre

Idziecie do Odwachu — warto!

Prawem dobrej serii, do niej bez mała przyzwyczajeni, byliśmy onegdaj świadkami otwarcia wystawy Danuty LESZCZYŃSKIEJ-KLUZA, młodziutkiego gościa z Krakowa i prof. Bronisława BARTŁA wybitnego pedagoga poznańskich szkół plastycznych. Mówimy o dobrej serii dlatego, że i tym razem w salonach Odwachu znalazły się dwie ekspozycje, niewątpliwie interesujące i godne tym samym zobaczenia.

Zacznijmy tedy od gościa — pani Danuty Leszczyńskiej.



PORTRET P. J. M.

skiej-Kluza. Malarstwo młodej artystki jest typowo dekoracyjne, a to właśnie dla tego, że zatarły się tu zupełnie pozorne różnice między grafiką a malarstwem. Krakowski gość na poznańskiej wystawie należy do młodego pokolenia plastyków, aczkolwiek ma już w swoim dorobku wystawy w Niemczech, Czechosłowacji i Norwegii, nie licząc statych wystaw krakowskich.

Wydało się, że określenie z przedmowy do Katalogu „realizm poetycki” — jest jak najbardziej trafne, z uwagą na nastrojowość jaką stwarza grafika p. Leszczyńskiej.

Ekspozycja prof. Bronisława Bartła zdradza nie tylko artystę, ale i jego zamiłowania. Można by nawet powiedzieć jego miejsce zamieszkania; Wielkopolski Park Narodowy, Puszczykowo i jego uroczyste otoczenie znalazły swoje odbicie w wielu pracach plenerowych, które zaliczyć należy do najbardziej „sercem” malowanych. Niewątpliwie malowanym warto powiedzieć, że malarstwo profesora Bartła to sztuka poparta przyrodonoznawstwem i wszechstronnością w teście materii zainteresowaniami. W tematyce prac artysty najczęstszą przewija się rzeka Warta, występująca w takich obrazach jak: „WIRENKA DOPLYW WARTY”, „PŁYNIE KRA”, „PORANEK NAD WARTĄ”.

W kolekcji wystawy znajdują się też kilka portretów, jak „PORTRET P. J. M.”, dalej „PORTRET REKTORA AM BOLESŁAWA KURKIEWICZA”, czy wreszcie „PORTRET ŻONY”, „PORTRET P. E. S.” i „REKTORA AM ANDRZEJA DOWZENKI”.

Wystawa jest przeglądem prac z ostatniego okresu twórczości artysty; cały bogaty dorobek Bronisława Bartła z lat dawnych uległ zniszczeniu w czasie minionej wojny.

Prawo dobrej serii w CBWA — (Odwachu) trwa; mamy znowu dwie wystawy, które szczerze polecamy obejrzeć.

Izabela NOWAKOWA

Kto ma decydować o postępie

Zakłęty trójkąt?

O konieczności przełomu w tradycyjnych sposobach budowania mieszkań, fabryk, szkół itd. — mówi się u nas od dawna. Cytuje się przykłady metod stosowanych za granicą. Wysyła tam delegacje. Mimo „jaskółek” w rodzaju osiedla A-11 w Nowej Hucie, poznańskich hal targowych „14” i „16”, stawianej obecnie hali Zakładów K-6 itp. — wiosna jednak nie nadchodzi. W bu downictwie nadal przeważa pracochłonny tradycjonalizm. Pracochłonny i drogi.

Doszło wreszcie do tego, że tradycyjne sposoby projektowania organizowania placu budowy i wykonawstwa zaczynają zagrażać realności planów we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Jak informowaliśmy w poprzednim artykule, w Wielkopolsce pewni inwestorzy nie będą mogli w tym roku rozpocząć planowanych inwestycji, ponieważ przedsiębiorstwa budowlane nie są w stanie „przełknąć” wszystkich zleceń. Czym to grozi w latach następnych, przypominąć chyba nie trzeba.

Kierownicy budów mówią: Nas za brak postępu nie macie co krytykować. Robimy tak, jak nam każą, według dokumentacji sporządzonej przez biura projektowe. Możemy tylko lepiej wykorzystać ludzi i sprzęt, lepiej organizować proces budowy. Lecz bardziej zasadniczy przełom — od projektantów zależy! Idźcie do nich!

— To nie nasza wina — replikują architekci. — Musimy się przystosować do życzeń inwestora.

— Architekci więcej dbają o wystrój architektoniczny budów, aniżeli o funkcjonalną użyteczność wnętrza — odbijają piłeczkę inwestorzy. — Nam chodzi przede wszystkim o użyteczność. Fabryka to nie kościół, ozdóbek nie trzeba.

— Nieprawda — wołają projektanci. — Wy, inwestorzy, widzicie tylko produkcję i nie wiecie, kto u nas decyduje o przydatności projektu? Głównie technolog od spraw produkcji! Nie rozumie my się wzajemnie. Przecież w fabrykach stoja nie tylko maszyny ale pracują ludzie. To, co jest dobre dla maszyny nie zawsze wychodzi na zdrowie człowiekowi.

— Mówicie, że tak wam na czołwieku zależy — parują zarzut inwestorzy. — Dlaczego zatem, wy, inżynierowie — projektanci, nie potraficie prawidłowo rozwiązać problemu wentylacji nowych fabryk? Przykład — „Pomiet”! Dla czego tak często „zapominacie” o innych urządzeniach socjalnych i zdrowotnych, które przecież powinny być wkomponowane w całości urządzeń fabrycznych?

— Bo te rzeczy kosztują, a wy macie węża w kieszeni — wołają projektanci — itd. itp. Po maleńku dyskusja odbiega od tematu i odpowiedzi na zasadnicze pytanie: kto u nas decyduje o postępie technicznym w budownictwie? — brak.

Spór o to toczy się już od dawna. Jego odbicie znajdziemy w protokołach narad, że wymieniamy tylko wojewódzką i krajową naradę budowlanych sprzed 2 lat. W tym sporze padł także zarzut, że w kraju produkujemy bardzo mało nowych materiałów budowlanych, które by przyspieszały i potaniały proces budowy.

Na ostatniej wojewódzkiej naradzie budowlanych, zorganizowanej przez komisję budownictwa KW PZPR, usłyszeliśmy jednak takie oto słowa: — Mówicie, że przemysł materiałów budowlanych ogranicza postęp. A przecież ja (dyrektor Woj. Zarz. Terenowego Przemysłu Mater. Bud.) pracuję po omacku. Nie wiem czego i ile wam potrzeba. Nie zgłaszacie swoich potrzeb. Nie mam katalogów życzeń — ani od inwestorów, ani od projektantów, ani od wykonawców. Rozpoczęliśmy np. u nas produkcję tworzywa „zastępcę podłogi”. W tym roku możemy dać 5 tys. ton tego tworzywa, w przyszłym roku jeszcze więcej. Nie

mamy dotąd zamówień. Produkujemy w ciemno.

A więc i tu brak koordynacji. Nie dziw więc, że w takiej sytuacji, o postępie w budownictwie można gadać i lata całe, nie ruszając z miejsca. A wydaje się, że właśnie teraz w dyskusji przedzjazdowej warto wreszcie ustalić kto za co odpowiada.

Zanim jednak rozstrzygniemy się problem „wielkiego postępu”, zanim nauczymy się budować tak, jak budują nasi sąsiedzi ze wschodu i zachodu — warto całą parą rozwinąć tzw. „mały postęp”. Jak wielkie przynosi on korzyści, niech świadczyć następujące przykłady:

2 ludzi, w pół godziny, zakłada na 5 kondygnacjach poręczę schodowe wykonane z tworzyw sztucznych. Pracochłonność zmniejsza się kilkadziesiąt razy;

2 ludzi, dysponując dopasowanymi elementami instalacji wodno-kanalizacyjnej, kształtkami i prefabrykatami, może wykonać w ciągu dwóch tygodni tę samą pracę, którą tradycyjnym sposobem wykonywano w tym samym czasie 8 ludzi;

Stosując na podłogi zamiast drogich i „deficytowych” klepek dębowych lub bukowych — tworzywo sztuczne, zaoszczędza się masę pieniędzy i... lasu. Np. na 700 m² podłogi zaoszczędzono w jednym wypadku 15 m³ klepek.

Lecz tu potykamy się o... nonsens. Obecny system rozrachunku budów i plac bije po kieszeni tych, którzy postęp i nowe materiały stosują. Plany przerobu opracowywane są wartościowo, w złotych. Fundusz plac stanowi określony procent planu przerobu. Gdy przedsiębiorstwo zastosuje nowe, tańsze materiały — maleje przerób a więc i fundusz na płace. Zawiloci takich jest w budownictwie więcej. Kto i kiedy je uporządkuje?

W roku ubiegłym przedsiębiorstwom budowlanym naszego województwa brakowało około 1000 robotników. W tym roku zadań przybyło, a ludzi — nie. Obserwuje się nadal zjawisko dużej płynności kadr. Robotnicy pracujący przy budowie, bądź rozbudowie, jakiegoś zakładu starają się po zakończeniu robót, zostać w uruchamianej fabryce. Praca w budownictwie nie jest lekka. Szczególnie w okresie słońca i zimy. Poza tym w fabryce jest więcej szans na uzyskanie mieszkania. Znam osobiste murarza, który po wojnie wybudował setki nowych izb; sam mieszka w norze. Jest w Poznaniu przedsiębiorstwo budowlane, zatrudniające ponad 1000 ludzi, które w roku ub. otrzymało do podziału 14 izb.

Z tego wypływa drugi wniosek, że jeśli chcemy przyciągnąć ludzi do pracy w budownictwie, ustabilizować załogi, zachęcać je do podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych — trzeba zastanowić się także nad bodźcami. Szewcowi może się znudzić chodzenie boso.

Piotr CHOJNACKI

„Rzeczpospolita” studencka rządzi się dobrze

Wkrótce do Poznania przybędzie Minister Szkół Wyższych wraz z ministrami i dyrektorami Departamentu dla wzięcia udziału w konferencji wychowawczej, pierwszej tego rodzaju poza Warszawą. Ministerstwo chce się zapoznać z życiem naszej młodzieży studenckiej i z metodami pracy pedagogicznej stosowanej na UAM. Młodzież nasza ma w kraju opinię bardzo dojrzałą i umiejącą się rzadzić odpowiedzialnie, czego m. in. dowodzi bieg życia w domach akademickich.

Tu, w tych domach dojrzejają młode talenty organizacyjne, tu studenci uczą się życia zbiorowego, a doświadczenia tam nabyte przenoszą będą w życie społeczeństwa. Domy akademickie są niejako kamieniem probierczym zdolności samorządowej, tej małej „Rzeczpospolitej studenckiej”.

Już drugi rok D.S. a ściślej jego rada mieszkańców cieszy się z szerokich uprawnień samorządowych w zakresie pracy kulturalno-oświatowej i w sprawach wychowawczych. Większość studentów wysoko ceni sobie zaufanie, jakim obdarzeni zostali przez władze uniwersyteckie. Wybryki jednostek apolitycznych są coraz rzadsze i tępienie ich znajduje ogólną aprobatę. Studenci, z którymi rozmawialiśmy o życiu w domach akademickich, oceniają ich prace bardzo pozytywnie.

Mamy, mówili, swój klub, w którym prowadzimy zacięte nieraz polemiki na tematy polityczne, kulturalne i gospodarcze. Można powiedzieć, że nie ma poważniejszego wydarzenia w kraju i za granicą, aby nie odbiło się echem w naszych dyskusjach. Zorganizowaliśmy chór i zespół dramatyczny, który ochocho wziął się do pracy. Chcemy być również dobrze przygotowani do zabawy i dlatego nasza rada mieszkaniowa zorganizowała kurs tańca.

Czy wiecie że...

...w ubiegłym roku zanotowano w całym kraju prawie 18 tysięcy pożarów, podczas których całkowicie spłonęło 9441 budynków, a 5634 dalszych zostało w większym lub mniejszym stopniu uszkodzonych. Ogólne straty, spowodowane przez pożary, ocenia się na ponad 40 mld. złotych.

...w chwili obecnej żyje w Ameryce około 500 tys. Indian, czyli o 300 tysięcy mniej niż podczas odkrycia tej części świata przez Kolumba.

...Francuz Ferdynand Atlas jest jednym z najwyższych ludzi na świecie, gdyż ma wzrostu 2,39 m. Waży też sporo, bo 224 kg.

...w amerykańskim stanie Teksas zainstalowano obok tablic w szkołach powszechnych lustro, aby ułatwić nauczycielom stałą obserwację uczniów.

Ważny kurs tańca. Bardzo jesteśmy wdzięczni za cykl wykładów wygłoszonych przez wybitnych lekarzy na temat miłości, etyki i higieny życia seksualnego. Przyczynia się te wykłady do jeszcze większego oświecenia. Przydałyby się jednak systematyczne badania lekarskie, jakiś własny szpitalik i większa możliwość korzystania z sanatoriów.

— A jak przedstawia się sprawa dokształcania naukowego?

— Przygotowujemy się do ogólnopolskiego zjazdu studentów kół naukowych humanistycznych, tj. polonistów, historyków, historyków sztuki, etnografów i archeologów, który odbędzie się w jesieni br. w Poznaniu. Zachęćmy nas do tego zjazdu pomyślny przebieg ogólnopolskiego zjazdu kół chemików, który odbył się również w Poznaniu w grudniu ub. roku. Chcemy, aby tegoroczny zjazd jesienny wypadł jeszcze lepiej.

O naszej spółdzielni „Marsyienka” pisała już prasa, zaznaczając, że nie tylko dla „Marsyienki”, ale dla wielu innych zamierzeń potrzebujemy więcej pieniędzy. Dodam tu jeszcze, że dla zorientowania ogółu młodzieży poznańskiej w naszej pracy, jak i dla nas samych, bardzo przydałaby się ucieleśniana gazетка studencka.

Po rozmowie ze studentami zwróciliśmy się do prorektora do spraw uczelnianych prof. dr. J. Kwiatka o wypowiedzenie swej opinii o młodzieży i pracy wychowawczej na UAM.

— Działalność samorządu akademickiego w domu akademickim — mówił prof. Kwiatek — oceniam na ogół pozytywnie. Wzrosła znacznie dyscyplina w zakresie przestrzegania postanowień regulaminowych i zdrowa opinia kształtowana przez najlepszych studentów znajduje coraz więcej uznania. Powierzyliśmy gospodarce domu akademickiego poczucie odpowiedzialności młodzieży i nie zawiedliśmy się. Zachowaliśmy sobie rolę obserwatora i doradcy. Dobre wyniki dają wieczorny dyskusyjny klub, w którym biorą udział profesorowie, ciesząc się uznaniem wśród ogółu studentów.

Pozytywne rezultaty dała też próba przekazania przedstawicielom młodzieży spraw stypendiów i zasiłków. Gdy dawniej w składzie wydziałowych komisji stypendialnych decydującą większość stanowili profesorowie, obecnie odwrotnie, do komisji wchodziły tylko jeden profesor, a reszta są to delegaci grup, którzy najlepiej znają położenie swych kolegów.

— Jakże zadania stawiają sobie władze uniwersyteckie na najbliższą przyszłość?

— Chcielibyśmy widzieć wśród młodzieży większe zainteresowanie się zagadnieniami politycznymi i gospodarczymi i silniejsze jej uspołecznienie. W trakcie weryfikacji studentów zauważyliśmy podjęcie, że się tak wyrażę, wybitnie konsumpcyjne. Zamierzamy więc wspomóc aktywności młodzieży w werbowaniu studentów do pracy w organizacjach młodzieżowych. Lecz i w tym kierunku widzimy postęp. Wzrosła np. liczba członków i ożywiła się działalność ZMS.

— Czy są widoki wydawania gazetki studenckiej?

— Owszem. Władze naszej uczelni rozważają taką możliwość w nadziei, że mogłaby wspomóc w wychowaniu młodzieży.

Rozmawiał:

H. BARAŃSKI

ANTONI MARCZYŃSKI tam gdzie szalał

— Nie fatygowałbym się sam, — odburknął Jakub. — Nie zapominaj jednak, jaką rangę piastuję w Sztabie... zakapturzonych! A są wśród nich zapaleńcy, których znacznie mniejsza zbrodnia od porwania mego synka może podniecić do... zlynczowania winowajcy! Pamiętamy tu taki wypadek, prawda Jonaszu?

— Tak jest, panie Curr. — odparł stojący przy drzwiach siwy Murzyn, pochyliwszy nisko twarz, aby nie dojrzało jej wyrazu. — Zlynczowano mego syna...

VI

Tallula, chcąc koniecznie pojechać na niedzielne nabożeństwo do kościoła pastora, którego siostry były pono niezmordowanymi plotkarkami, zażądała, by „Mr. Krooleck” przesłuchał ją pierwszą. Kiedy we dwoje zasiedli przy antycznym biurku gospodarza w jego kosztownie urządzonej gabinecie, od razu wymieniła swe generalia.

— Nazywam się Tallula Johnson. Jestem daleką kuzynką Edwarda i Jakuba. Jako sierota i uboga krewna spędziłam większość życia w ich domu, byłam pielegniarką ich chorowitej matki, Aurelii. Wyrecałam ich... luksusowe żony w prowadzeniu gospodarstwa. I nadal to czynię. Ach, byłabym zapomniąta o ważnym biograficznym szczególe: jestem stanu wolnego, czyli starą panną.

— Starą panną? — zachnął się Rafał Królik, który choć starszy od Talluli, był też jeszcze nieżonaty. —

W dzisiejszych czasach nie ma starych kawalerów ani starych panien! Przy większym posagu, lub słabszym oświeceniu wydają się za mąż nawet zreumatyzowane sześćdziesięciolatki! Pani zaś chyba ani połówki tego niebezpiecznego wieku kobiet nie zdołała przekroczyć, co?

— Owszem, już. Ale do czterdziestki jeszcze mi bardzo daleko!

— To widać. A mając lat trzydzieści sześć?... siemdem?... może pani...

— Tylko trzydzieści pięć! — wtrąciła z naciskiem.

— ...może pani zdobyć się na obiektywną i dojrzałą ocenę kwestii, czy Dżima porwano dla pieniędzy, czy może z innych powodów.

— Wszystko możliwe. Jakub ma sporo wrogów, zaczynając od rywali, a kończąc na murzyńskich pracowników, dla których bywa/niekiedy za ostry.

— Przy rzeczowniku „rywal” użyła pani liczby mnogiej. Czyż rudowłosa Patricja ma więcej wielbicieli, prócz tego bęc... bubka z Kanady?

— Nie sądzę. Więcej ma ich zapewne Rosita. Lecz ja, mówiąc o rywalach Jakuba, miałam na myśli jego gorszący romans z Mitzi, z jego bratową!

— Z matką Arlenki? Ha, może poznał ją wcześniej od Edwarda, a stara miłość nie rdzewieje, powiadają. Czy mam rację, jak zawsze?

— Wręcz przeciwnie! Tylko dobry patriota Edward naprawdę walczył za ojczyznę, podczas gdy Jakub umiał stałe uniknąć wysłania z Ameryki na jakikolwiek front; tylko więc Edward mógł poznać za granicą tę cudzoziemkę, Mitzi... tę ladacnicę! — odparła Tallula, wymawiając imię „Mitzi” ze wstrętem.

— Mitzi? Tak wabiła się w Wiedniu co druga z moich koch... och, przepraszam za zbrocenie na ścieżkę osobistych wspomnień. Chciałem rzec, iż z brzmienia imienia wnioskuję, że owa Edwardowa Mitzi też była Niemką.

(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

Sekretarkę ze średnim wykształceniem, znajomością języka niemieckiego i angielskiego, pisanie na maszynie i stenografii oraz kobiety do sprzątania przyjmą zaraz: Zakłady H. Cegielski w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229, p. 101 — Dział Ewidencji Osobowej. Wynagrodzenie według stawek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. K891

Gorzowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Witalicy zatrudnią głównego księgowego z wyższym wykształceniem i 3-letnią praktyką w przemyśle względnie z wykształceniem średnim i minimum 5 lat praktyki w przemyśle. Wygóść uposażenia złotych 2.600,— plus premia. Mieszkanie służbowe zapewnione. Zgłoszenia z dokładnym życiorysem kierować należy pod adresem jak wyżej. K9003

Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej Budownictwa Terenowego we Wrześni, ul. Przemysłowa 15 przyjmie zaraz 1 pracownika na stanowisko ekonomisty-planisty i 1 pracownika na kierownika centralnych magazynów. Warunki pracy i płacy do omówienia. Podania wraz z życiorysem należy składać w Dyrekcji Przedsiębiorstwa, Września, ul. Przemysłowa 15. Przedsiębiorstwo zapewnia mieszkanie w nowo budujących się blokach w ciągu roku 1959 r. K919

Inżyniera z branży budowlanej wzgl. technika z dyplomem i uprawnieniami budowlanymi na stanowisko kierownika technicznego poszukuje Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana w Jarocinie, ul. Moniuszki 14. K927

Kowala-podkuwacza zaraz oraz 2 rodziny robotników, po dwóch z rodziny do pracy przyjmie od 1 kwietnia br. Państwowe Gospodarstwo Rolne Szczaniec, pow. Świebodzin (mieszkanie zapewnione). K940

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu, zatrudni od 15. II. 1959 r. następujących pracowników: kierownika punktu rozdzielczego, kierownika sklepu art. gosp. domowego, starszego referenta planowania w Dziale Zaopatrzenia. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw prosimy składać w biurze Zarządu przy ul. Wojska Polskiego nr 11. K951

Biuro Projektów Energetycznych „Energoprojekt” Oddział w Poznaniu zatrudni techników - elektryków oraz kreslarzy. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr, Stary Rynek nr 97/100. K1035

Inżynierów budowlanych z uprawnieniami oraz inżynierów specjalistów w k. i. e. o. — zatrudni przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu na stanowiska inspektorów nadzoru. Oferty z szczegółowym życiorysem, odpisami dyplomu i świadectw składać w Biurze Ogłoszeń, Poznań, ul. K. Świerczewskiego 3 dla K1018.

2 inż. bud. względnie techn. bud. z praktyką w wykonawstwie zatrudni zaraz Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Sułkowie, ul. Poznańska 18, telefon 216, woj. zielonogórskie. Hotel robotniczy oraz stołówka na miejscu. Bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia. K1026

Kasjerkę ze znajomością pisanie na maszynie przyjmie państwowe przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu, telefon 630-51. K1024

Wlkp. Huta Szkła w Gostyniu zaangażuje zaraz wzgl. od marca-kwietnia 1959 r. w charakterze inspektorów nadzoru budownictwa inwestycyjnego: głównego inżyniera montażu konstrukcji stalowej hal produkcyjnych, inspektora nadzoru robót budowlanych, głównego inspektora nadzoru robót elektrycznych, głównego inspektora nadzoru robót c. o. i wodno-kan., głównego inspektora nadzoru montażu maszyn i urządzeń, głównego mechanika, starszego inżyniera dokumentacji technicznej, inżyniera dokumentacji technicznej, starszego ekonomistę do spraw sprawozdawczości i ogólnych. Wymagane wyższe wykształcenie techniczne lub średnie oraz kilkuletnia praktyka branżowa; w stosunku zaś do ekonomisty wyższe wykształcenie ekonomiczne lub średnie oraz kilkuletnia praktyka. Warunki do omówienia na miejscu. K896

Dnia 14 lutego 1959 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 50, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia, żona i teściowa, **Zofia Zagrodzka**
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Dębce.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. K. Wielkiego 12. 8570g

Dnia 14 lutego 1959 r. zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja nigdy niezapomniana żona, nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babunia, siostra i szwagierka w 69 roku życia, **Maria Derpińska**
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm., o godzinie 10.30 na cmentarzu na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ, DZIECI I RODZINA
Poznań, Szczecin. 8485g

Dnia 13 lutego 1959 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, szwagier, wujek, teść i dziadek, przeżywszy lat 60, **Sylwester Kluta**
Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm., o godzinie 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Misza św. żałobna odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godz. 8.15 w kościele Najśw. Zbawiciela, ulica Fredry.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Ratajczaka 47 m. 13a. 8500g

Pojutrze — 19 lutego
ciągnięcie
Krajowej Loterii Pieniężnej
Nie rezygnuj z szansy wygrania — kup los
K613

Licytacja
na konie robocze i 3-letnie żrebaki
odbędzie się dnia 24 lutego 1959 r., o godzinie 10 w Stacji Selekcji Roslin Tulce, pow. Środa Wlkp. K925

UWAGA Sklepy MHD, PSS, PDT, Domy Dziecka oraz żłobki i przedszkola **UWAGA**
BOGATY ASORTYMENT ZABAWEK
poleca Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego które przejęło tę branżę od WPHAG „Centrogal”
Do nabycia hurtowo w
Hurtowni Zabawkarskiej Poznań, ul. Promienista 12/14 tel. 640-84
Hurtowni Papierniczo-Zabawkarskiej Kalisz, ul. Długosza 15 tel. 19-78
Hurtowni Papierniczo-Zabawkarskiej Gniezno, Marchlewskiego 4 tel. 14-25
K942

TALK CHIŃSKI
większą partię sprzedam
Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7950g.

Praca
Ogrodnik pomolog długoletni instruktor sadownictwa przyznawca, kultury drzewa owocowe, udziela fachowych porad, wyjeżdża w teren. Poznań, tel. 40-20. 7733g

Ogrodnik młodszy potrzebny. Ogrodnictwo Tomiak Poznań, ul. Pułaskiego 9. 8091g

Uczeń piekarski potrzebny w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 8189g.

Potrzebny piekarz w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 8190g.

Mechanik maszyn biurowych potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Centrala Maszyn i Przyborów Biurowych — Czesław Filipiak, Poznań, Czerwonej Armii 59, wejście z bramy, 8221g

Potrzebny ogrodnik warzywny z utrzymaniem bez noclegu z dobrym zarobkiem. Canew. Poznań-Rataj, Obrzycka 1. 8405g

Pomoc domowa, dobrze polecona, religijna, potrzebna na stałe (pokój służbowy, centr. ogrzew.). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8466g.

Kupno
Magnetofon nowy „Smaragd” kupię. Poznań, tel. 508-68. 8432g

Polistyren kupię w różnych kolorach. Leszno, tel. 636. 4210g

TEATR POLSKI
ZAMIENI
2 fortepiany marki „Schludemeler” na 2 pianina z płytą metalową, względnie sprzeda.
Pisemne zgłoszenia składać w administr. od godz. 8—15 ul. 27 Grudnia 8/10. K1006

OGŁOSZENIA DROBNE
Kupimy bukownik do ominięcia koniczyny. Zgłoszenia kierować pod adres: Kółko Rolnicze, Nowosielce, pow. Sanok. 4202p

Sprzedaż
Cegły białej klasy I — poleca Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych, M. Rzeckiecki, Bydgoszcz, ul. Emilii Plater 20. K814

Skóry, kołnierze z lisów bardzo tanio sprzedam. Poznań, Źródłana 32, (Sołacz). 6310g

Kupno, sprzedaż wszelkich pojazdów mechanicznych załatwia solidnie i fachowo Koncesjonowane Pośrednictwo, Poznań, Zwirzyńska 8, tel. 90-54. 6733g

Wózki dziecięce autka koszykowe, ceratowe, drewniane, sportki „Warszawa” nowoczesne gęste na łożyskach i dla lalek poleca H. Świełicki, Poznań, Wrocławska 13. 6941g

Kółeczka dziecięce metalowe niklowane najnowsze fasony, luksus poleca Wytwórnia, Poznań, Grudzień nie 52 (Sołacz). 7449g

Sprzedam samochód „Wartburg” z radiem 4.500 km przejechanych. Poznań, Sielska 48 m. 1. 8235g

Figury (woskowe) meskie, chłopięce, biała szafa i drzwiowa, stół (orzech) używane — sprzedam. Poznań, Wrocławska 5 m. 4. 7491g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojej najdroższej matce, **Helenie Jędrzejczakowej**
a w szczególności Przew. Duchowieństwu, Siostrze Marii, Zrzeszeniu Kupców w Gostyniu, Delegacji Studentów A. M. w Poznaniu, Przyjaciółom i Znajomym, jak również za nadesłane kondolencje, wieniec i kwiaty
serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ!”
składa
SYN I RODZINA
8228g

Michała Białasa
Delegacji, Znajomym i Krewnym składa
SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ!”
RODZINA
Stęszew. 4016p

Michała Białasa
Delegacji, Znajomym i Krewnym składa
SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ!”
RODZINA
Stęszew. 4016p

Poznańskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego
Poznań, ul. Marcełińska 17/19
POLECAJĄ
swój Punkt Usługowy nr 3
przy ul. Dzierżyńskiego 18, tel. 25-84
ZAKRES USŁUG:
ZAKŁADANIE NOWYCH INSTALACJI GROMOCHRONOWYCH, KONSERWACJA, BADANIA TECHNICZNE ORAZ WSZELKIE NAPRAWY.
ZLECENIA WYKONUJEMY W KRÓTKICH TERMINACH FACHOWO WEDŁUG OBOWIĄZUJĄCEGO CENNIKA. 906

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO
POZNAŃ, ulica Marcełińska nr 17/19
OGŁASZAJĄ PRZETARG
NA PRZEPROWADZENIE REMONTU oraz przeróbkę instalacji elektrycznej siły i światła w oddziale przedsiębiorstwa.
Ze szczegółowym zakresem robót oraz terminem wykonania reflektanci sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego mogą zapoznać się w Dziale Głównego Mechanika przedsiębiorstwa w Poznaniu, ulica Marcełińska 17/19, godz. 8—9.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa 24. II. 1959, godz. 9.
Otwarcie ofert nastąpi 24. II. 1959 r., godzina 10.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferty.
K976

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO
POZNAŃ, ulica Marcełińska nr 17/19
OGŁASZAJĄ PRZETARG
NA REMONT ORAZ PRZERÓBKĘ SAMOCHODU OSOB. MARKI MERCEDES V-170 NA BAGAŻÓWKĘ.
Ze zgłoszonym zakresem robót oraz terminem wykonania reflektanci sektora państwowego, spółdzielczego, prywatnego mogą zapoznać się w Dziale Głównego Mechanika przedsiębiorstwa w Poznaniu, ulica Marcełińska 17/19, w godz. od 9—10.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa do dnia 24 lutego 1959 r., godzina 10.
Otwarcie kopert nastąpi 24 lutego 1959 r., godz. 10.30.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferty.
K977

20.000 sztuk butelek do lemoniad
pojemność 0,33 litra
100 sztuk transporterów
do butelek lemoniadowych
KUPIMY
Oferty z podaniem ceny kierować w terminie do dnia 21 lutego 1959 pod adresem.
POZNAŃSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE - WSCHÓD
POZNAŃ, ulica 23 Lutego 47/49
K1016

Wille 4-pokojowa wzgl. połowę, druga 3-pokojowa oraz 20 parcel w okolicy Dąbrowskiego — Ostroroga sprzedam Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 7359g

Parcelę pod budowę w Swarzędzu 1300 m² koło tartaku sprzedawca właściciel. Feliks Czapacki, Swarzędz, ul. Kórnicka 68. 7588g

Piękny domek 2-izbowy (wolny) domek gospodarczy ogród owocowy położony na malowniczo przy lesie (wojew. poz.) sprzedam korzystnie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 8421g.

Resztówek — gospodarstw różnej wielkości, blisko kolei lub miasta w cenie od 150 tys. do miliona zł spiesznie poszukuję. Dokładny opis i inne przesłać: Pośrednictwo Otręba Jarocin, Kilińskiego 2. 4016p

Sprzedam parcelę budowlaną 1193 m² położoną w Mosinie przy ul. Marchewskiego. Oferty proszę kierować pod adresem: Rudolf Stanczyk, Golezów 105, Równia, pow. Głyszyn. 4201p

Sprzedam dom 1-rodzinny, gaz, woda, chłew, ogród, (wjazd) w Smiglu, Ogrodowa. Informacje: Pakula, Smigiel, Południowa 14. 4212p

Parcelę pod budowę w Swarzędzu sprzedam. St. Tytkowska, Swarzędz, ul. W. Rybacka 13. 7908g

Sprzedam działki 768 m² opłotowane i zadzwinię (Starołęka). Zgłoszenia: Poznań, Dzierżyńskiego 31, pracownia obuwia. 8245g

Różne
Garbowanie, farbowanie i uszlachetnianie skór baranich, nutril, wykonuje: E. Makowiecki, Poznań-Sołacz, Grudzień 66. 5838g

Naprawę lalek, misiów, klipsów, nawlekanie perlelek poleca: Poznań, Zydgowska 7. 7691g

Pogotowie szewskie „Dorota”, Poznań, Armii Czerwonej 29, naprawia obuwie na skórze, mikroguście i kauczuku w trzech dniach i na poczekaniu. Specjalność naprawa szpilek. 8013g

Naprawy obuwia na skórze, mikroguście, kauczuku, wykonujemy. Poznań, Wielka 22. 7869g

Polecam do dalszej sprzedaży wełniane sweterki dziecięce, reformy i czapki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 8124g.

Obiady pierwszorzędnego kucharza prywatnie wydawane codziennie. Poznań, Głogowska 41 m. 33 drugi front, II piętro. 8273g

Maszyny trykotarskie Knit tax-S oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8029g.



Targi w Zagorowie odbywają się co środę. Wtenczas z dalekich i pobliskich wsi ciągną wozy i gromady pieszych ludzi, aby nie tylko sprzedać swoje produkty i zaopatrzyć się w artykuły przemysłowe, ale i spotkać się ze znajomymi, pogadać, pogawędzić.

Na targu zaś jak na targu malomiasteczkowym. Kilka straganów spółdzielczych, parę prywatnych i długi szereg stoisk rzemieślników miejscowych z miotłami, koskami i koszykami. Ale przedjdźmy się do stoiska ze starzyzną, przy którym Cyganie kupują kurtkę. Dla jednego za wąską, dla drugiego za dużą, dla trzeciego za krótką.

— Daj pani za 100 zł!
Ale sprzedawczyni jest doskonałym psychologiem. Zna się na kupujących. Na ofertę woli nie odpowiadać, bo wie, jak im się spodoba, zaplata więcej.

Rynek powoli pustoszeje. Zagorów znów wraca do swojej nudnej codzienności.
Fot. K. Przyszczodki

10 lat wolsztyńskiego „Bojownika“

W sobotę miało uroczystość 10-lecie istnienia obchodziła krawiecka spółdzielnia pracy „Bojownik“ w Wolsztynie. Spółdzielnia została utworzona 14 lutego 1949 r. z inicjatywy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W spółdzielni starano się dać przede wszystkim zatrudnienie członkom ZBoWiD oraz się rotom po poległych i zaginionych podczas wojny. „Bojownik“ liczył z początku zaledwie 14 osób. W punkcie usługowym szyto jedynie z powierzonego materiału a wszyscy pracowali na własnych, prywatnych maszy-

nach doszycia. Spółdzielnia rozpoczęła swoją działalność bez jakichkolwiek środków finansowych.

Założycieli spółdzielni cechowała niezwykła ofiarność i ambicja. Pokonywali oni przeszkodę po przeszkodzie. Dziś po dziesięciu latach „Bojownik“ pracuje na 40 własnych maszynach o napędzie elektrycznym. Zatrudnia 157 pracowników. Produkuje przede wszystkim konfekcję dziecięcą i młodzieżową. W ub. roku wypracował 761 tys. złotych zysku. Dziś należy do przodujących spółdzielni w branży włókienniczej.

Produkty krawieckiej spółdzielni cieszą się dużym popytem nie tylko na rynkach krajowych. Od IV kwartału ubiegłego roku głównym zagranicznym odbiorcą produktów wolsztyńskiego „Bojownika“ jest Związek Radziecki.

Zarząd i Rada Nadzorcza umiejętnie rozwijają życie kulturalne wśród wszystkich dzielców. Często organizuje się wycieczki do opery i operetki. W ostatnich tylko dwóch latach pracownicy „Bojownika“ odbyli szereg wycieczek krajowych, zwiedzając m. in. Kraków, Oświęcim, Wieliczkę, Zakopane, Gdynię, Gdańsk, i Sopot.

Do najbardziej zasłużonych pracowników „Bojownika“ należą założyciele spółdzielni:

ODPOWIADAMY

Władek K. pow. Krotoszyn. Technikum Drogowe (wydz. zaoczny) mieści się w Poznaniu, ul. Różana 17. (1227)

L. Sitarz — Koźmin. Niestety redakcja nasza nie może sprawdzić wygranych od roku 1952. W tej sprawie najlepiej udać się do N.B.P. i tam osobiście zbadać czy na numery te nie padła jakaś wygrana. (1185)

A. Binkiewicz — Wągrowiec. W sprawie elektryfikacji waszej wsi musicie pojechać do Prez. PRN i dowiedzieć się w którym roku przewidziany jest plan elektryfikacyjny. Chcąc przyspieszyć sprawę należy zorganizować u siebie społeczny komitet elektryfikacyjny i rozpocząć roboty w tej sprawie samodzielnie. Radzimy jednak porozumieć się z przewodniczącym Prez. PRN w Wągrowcu p. inż. Ratajczakiem. Życzymy powodzenia. (1237)

F. Wilkowska-Budziszewko, St. Żaba — Krzemieniewo. Na listy odpowie prawnik.

Inż. B. Świdorski, Leszno; W. Pawlaczek, Nowa Niwka. Wykorzystamy w „Naszej analizie rynku“.

L. N. Kursy spawalnicze organizują Zakłady H. Cegielskiego Poznań, ul. Dzierżyńskiego, ale tylko dla swoich pracowników. Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Gliwicach przyjmuje dowolnych słuchaczy. (1154)

A. Mruk-Boruszyna, A. Matuszewski — Rawicz, T. Tomczak — Zaniemyśl, H. Woźniak — Biechowo. Na listy odpowie nasz radca prawny.

J. Poltoraczek — Borek. Podajemy adresy: Sp. Zielarska, Poznań, ul. Towarowa 11; Sp. Ogrodnicza, ul. Palacza 134. Poza tym w każdym powiatowym ratuszu istnieją punkty skupu i kontraktacji produktów rolnych. (1231)

PREMIERA W TEATRZE KALISKIM

W teatrze kaliskim 21 bm. odbędzie się premiera sztuki Stefana Żeromskiego — „Ucieka mi przepióreczka“. Sztuka ta była już grana przez teatr kaliski w grudniu i styczniu na terenie woj. poznańskiego i cieszyła się wielkim powodzeniem.

W przedstawieniu udział biorą następujący aktorzy: Barbara Pohorecka, Alicja Szmarówna, Jan Bógdół, Roman Cichocki, Stanisław Czaderski, Włodzimierz Dobrzański, Leon Józefowicz, Józef Kaczyński, Bogdan Kiziułkiewicz, Zbigniew Mak, Alojzy Nowak, Zdzisław Winiarczyk. Reżyseria — Alojzy Nowak, scenografia — Wacław Kosior.

„Koziołki“

Na 92 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki“ do 15 bm. wpłynęło 319 793 kuponów o łącznej wartości 959.379 zł.
Fundusz nagród wynosi 527.689 zł
W losowaniu padły następujące numery wygrywające:
19 — 25 — 28 — 34 — 36 — 39

Rozmaitości z Kępna

Pow. Kępno zajął przodujące miejsce w wykonaniu ubiegłorocznych zadań gospodarczych w województwie. W dostawach ziemniaków Kępno ma pierwsze miejsce, w spłacie podatku gruntowego — drugie, w produkcji mięsa — szóste i zboża — siódme.

wykopaliska na pobliskim starym cmentarzysku (kultura łużycka), które przeprowadzi Muzeum Archeologiczne z Poznania. (zs)

Krótko z Kalisza

Przy ul. Pułaskiego nr 23 w mieszkaniu J. Kunickiego, gdzie znajdowały się dzieci bez opieki rodziców, niedawno wybuchł pożar. Sąsiedzi zauważyli dym i zawiadomili Straż Pożarną, która szybko ogień ugasiła.

Obok Teatru, trzech chłopów udało się na ślizgawkę, która cienką warstwą lodu pokrywała rzekę. Pod wpływem ciężaru, lód załamał się i chłopcy wpadli do rzeki. Dzięki natychmiastowej pomocy, udało się ich uratować.

Od 1 marca br. Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej organizuje na terenie Kalisza — kurs kroju i modelowania dla zawodowców. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc — osoby zainteresowane powinny już w najbliższych dniach dokonać zgłoszenia w dyrekcji Zasadniczej Szkoły Gospodarczej, ul. Wąska 13 w godz. od 8—15.

Chłopi wsi Zagorzynek (powiat Kalisz), w ciągu trzech lat wybudowali remizę strażacką i salę świetlicową. (t)

Ostatnio otwarto w Odolanowie filię PDT z Ostrowa. Bogaty i atrakcyjny asortyment towarów sprawił, że z powodu napierającego energicznie tłum klientów — wśród których zauważono podobno nawet poznaniaków, zmuszona była interweniować MO.

Kaliskie Zakłady Garbarskie w Kaliszu przystąpią z wiosną bieżącego roku do budowy bloku mieszkalnego dla swoich pracowników. Blok stanie przy ul. 3 Maja.

23 stycznia na posiedzeniu Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu powołano do życia Miejski Komitet Społecznego Funduszu Budowy Szkół. (t)

Niedawno powstała nowa spółdzielnia produkcyjna (typ Ib) w Mikorzynie, zrzeszając osiemnastu chłopów na 140 ha ziemi uprawnej. Jest to piąta w powiecie, a pierwsza po VIII plenum. Sprawa utworzenia dalszych dwóch spółdzielni: w Droszkach i w Dobrymgościu rozstrzygnie się w najbliższym czasie.

19 marca br. odbędzie się poświęcona Milenium uroczysta sesja trzech rad: PRN, MRN i GRN Baranów — najstarszej gminie powiatu. Radni wysłuchają referatu o historii swych rodzinnych stron, zapoznają się z oceną obecnej sytuacji powiatu i przedyskutują perspektywy rozwoju pow. kępińskiego.

Kępno zamierza otworzyć muzeum regionalne. Część zbiorów znajduje się już w posiadaniu tutejszego miłośnika pamiątek, archiwum poznańskie przygotowało fotokopie dokumentów i dyplomów miasta, a Prez. PRN sfinansuje

PCK uczy, pomaga wychowuje

Krótko

MILION ZŁOTYCH przekroczyły zobowiązania wielkopolskich sportowców z okazji III Zjazdu partii. Formy podjętych zobowiązań są różne.

10 PIŁKARZY LECHA powołanych zostało do kadry kolejowej przed ustalaniem reprezentacji na mistrzostwa Europy drużyn kolejarzy. 17 maja br. odbędzie się w Paryżu pierwszy mecz pomiędzy drużynami Polski i Francji.

PLYWACY POZNANIA zamierzają w tym roku rozegrać spotkania m. in. z drużynami Brna, Wiednia i Lipska.

HOKEIŚCI POZNAŃSKIEGO AZS gościli w Szczecinie, gdzie z miejscowym SKT przegrali 3:1 i 1:5. Akademicy wyjechali w składzie osłabionym.

DRUŻYNA HOKEJOWA KADRY narodowej zrewanżowała się reprezentacji młodzieżowej za sobotnią porażkę. Pokonała ona drugą gości 4:0.

Ze świata

Tylko jeden start pozostał do zakończenia tournée po USA Zbyszka Orywała, który w najbliższą sobotę wystąpi po raz ostatni w indywidualnych mistrzostwach USA. W ostatnią sobotę startował on w Nowym Jorku w biegu na 1000 jardów. Zbyszek po zwycięstwie walczył o finał pokonując Szweda Waerna uzyskując czas 2:11.3 min.

Nasi tenisiści mimo obiecującego początku, ulegli reprezentacji Francji 1:6. W ostatnim dniu Skonecki przegrał z Mulinari 2:6, 6:3, 5:7, 6:4, 5:7. Radzio uległ Girandzie 4:6, 6:4, 2:6, 3:6, a w grze mieszanej para Jedrejewska-Skonecki uległa w dwóch setach Francuzom Galtier-Deniau.

W spotkaniu eliminacyjnym o puchar Europy w koszykówce kobiet warszawski AZS-AWF uległ zespołowi moskiewskiego Dynamo 73:75. Rewanż odbędzie się w przyszłym miesiącu w Warszawie.

Przebywający w Jugosławii piłkarze Legii przegrali w Splicie z tamtejszym Hajdukem 0:4 (0:3).

Hokejowa reprezentacja CSSR przebywająca na tournée w ZSR rozegrała kolejne spotkanie z moskiewskim Dynamo. Zwyciężyli Czechosłowacy 3:1.

Bobslejowym mistrzem świata na rok bieżący w czwórkach została osada USA.

Niespodzianki:

radosne na ringach przykre w koszykówce

W powodzi wielu imprez na specjalną uwagę zasługują pięściarze. Przed zbliżającymi się zawodami o mistrzostwo okręgu poznańskiego i Polski w Poznaniu na ringach panuje duży ruch. O poprawie formy wielkopolskich „pięści“ świadcza przede wszystkim ostatnie wyniki uzyskane w spotkaniach I i II ligi.

Dobrze spisała się kaliska Prosa na mistrzostwach województwa w Bieleku, gdzie w meczu z Polonią (W-wa) i Wisłą przodownikiem tabeli rozgrywek — tamtejszym BBTS uzyskała wynik 10:10. Dzięki temu kaliszanie zrownali się punktowo z BBTS i mają duże szanse na zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza, co poprawiłoby reputację wielkopolskiego pięściarstwa, ongiś jednego z najsilniejszych ośrodków tej dyscypliny w kraju. Remis w Bieleku to duży sukces kaliszów tym bardziej, że bielszczanie prowadzili już 6:0.

Niespodzianką spotkania — to przegrana Nowaczka (P) przez k.o. A przecież przewidziany był do reprezentacji na mecz Polska-Jugosławia.

Z meczu na mecz poprawiają się chłopcy Pawła Sztydy. Budowlani zrewanżowali się mieleckiej Stali za porażkę w pierwszej serii rozgrywek, wygrywając pewnie mecz 16:4. Walki były ciekawe, a dwie zasługują na specjalne wyróżnienie. Były to pojedynki świetnie uosobionego Kaczmarka (B) z Pytlem i Lidkego (B) ze Sztupiec-kim.

Nie powiodło się Warcie w Szczecinie, gdzie uległa ona miejscowej Pogoni 8:12. Wynik remisowy lepiej odzwierciedlałby — jak twierdzą świadkowie — przebieg tego spotkania. Najbardziej walka Józefa Pińskiego z Wojciechem Papieżem zakończyła się remisowo.

Tylko w ośmiu kategoriach walczone o mistrzostwo Wielkopolski juniorów. Obok pojedynków na dobrym poziomie były niestety i słabe. Tytuły mistrzów zdobyli: (od wagi muszej do średniej): Galusik Ostrowia, Mona Ostrowia, Mądraszkiewicz Warta, Niemcewicz Budowlani, Kubiak Budowlani, Jakubowski Poznań, Popiołek Warta.

Za technicznie najlepszego zawodnika młodej generacji uznano Włodzimierza Jakubowskiego z Poznania, który otrzymał nagrodę ofiarowaną przez miejscową Polonię.

Nie powiodła się wyprawa koszykarzy do Wrocławia. Tylko jedno zwycięstwo wywieźli reprezentanci Poznania. Użył się Lech w spotkaniu ze Śląskiem. Warta przegrała oba mecze. Oto wyniki przedostatnich pojedynków I-ligowych koszykarzy, po których Lech

zajmuje trzecie miejsce w tabeli za Polonią (W-wa) i Wisłą

Śląsk — Lech — 44:74
Gwardia Wr. — Warta 76:73
Polonia — Sparta 94:65
AZS W-wa — Wisła 62:57
Spójnia — ŁKS 59:73
AZS Toruń — Legia 91:67
Śląsk — Warta 62:40
Gwardia Wr. — Lech 76:75
Polonia — Wisła 92:72
AZS W-wa — Sparta 75:77
Spójnia — Legia 67:74
AZS Toruń — ŁKS 75:62

Koszykarze poznańskiego AZS po zwycięstwie nad GKS Wybrzeże 50:48 zajmują drugie miejsce z równą ilością punktów w tabeli z zespołem gdańskim i mają wszelkie szanse na powrót do ekstraklasy. Zajęliby wówczas miejsce po Warcie której spadek do II ligi jest przesądzony.

U koszykarów dwa zwycięstwa i jedna porażka poznańskich. Oto wyniki:

AZS Pozn. — Polonia 28:34
Olimpia — AZS Wr. 33:28
Spójnia — Lech — 42:68
Wisła — Wawel 49:54

Po raz pierwszy wyszli na szmatę boiska piłkarze. Drugoligowy Warta rozegrał z miejsca ostre strzelanie. Pokonali oni III-ligowy zespół konińskiego Górnika 9:0. Gospodarze o klasę lepiej czuli się na białym kobiercu od gości. Warta II uległa drużynie Grunwaldu 0:1. W identycznym stosunku zwyciężyła Warta II rezerwy wojskowych.

Na Jeziorku Kierskim, przy słabej obsadzie rozpoczęły się zawody na bojerach. Wystąpili jedynie reprezentanci LPZ i Warty. Równą ilość punktów, po jednym biegu, prowadzi Jarosz-Kostrzewski i Pasiecki-Różański.

W lekkoatletycznych mistrzostwach juniorek, rozegranych w hali WSWF, i tym razem pierwsze miejsce przypadło Energetykowi 43 pkt. przed Wartą, Olimpią i MKS. (x)

Dziękujemy!

piłkarzom poznańskiej Olimpii przebywającym na grupowaniu przed rozgrywkami mistrzowskimi w Jeleniej Górze, za pozdrowienia przesłane do redakcji „Głosu“ dla sympatyków i kibiców.

Luty 17 wtorek

Teatry

W Poznaniu — jutro:
OPERA — g. 19 „Opowieści Hoffmanna“; POLSKI — g. 19 „Wesele“; NOWY — g. 19 — „Freuda teoria snów“; OPERETA — g. 18.30 „Bal w Savoy“; SATYRY — nieczynny; MARCINEK — g. 11 „Przygody Koziołka Matołka“.

W terenie — dziś:
ŁASK — „Porwanie Sabinek“.

Kina

KALISZ — Syrena: „Niebezpieczna cieśnina“ (radz., 12 lat); Stylowe: „Na zawsze“ — (USA, 14 l.); Wolność: „Rose Bernd“ (niem., 18 l.); GNIEZNO — Lech: „Pod pręgierzem“ (jug., 14 l.); Polonia: „Intruz“ (USA, 14 l.); OSTROW — Roma: „Zamach“ (polski, 16 l.); Słonec: „Piekna tancerka“ — franc., 18 l.); LESZNO — Panorama: „Dolina pokoju“ (jug., 14 l.); PILA — Iskra: „Chłopiec z gutaperki“ (radz., 7 l.).

Radio

PROGRAM I
15 — afrykańskie pieśni ludowe; 15.30 — z życia Zw. Radzieckiego; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — sylwetki kompozytorów — Nicolo Paganini; —

17.05 — poradnik językowy; — 17.15 — kurs j. rosyjski; 17.30 muz. i aktualn.; 18.15 — skrzynka Ubezpiecz. Dobrowolnych; 18.20 koncert żywych; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — „Wspomnienia“ — słuch.; 21.05 — Tradycje Lotnictwa Polskiego; 21.45 — do tańca gra ork. Josephine Bradley; 22 — aud. literacka; 22.20 na organach Hammonda gra Jerzy Abratowski; 22.40 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23.

PROGRAM II

15.10 — gra ork. André Kostelanetza; 15.30 — dla dzieci; 16 — znane orkiestry, dyrygenti, soliści; Dawid i Igor Ojstrachowie, Fr. Konwitschny i D. Mitropoulos; 16.45 — pog. ped. „Jak pokonywać upor dziecka“; 16.50 — „Chirurgia o leczeniu gruźlicy“; 17.05 na fali melodii; 17.35 — aud. aktualna; 17.45 — sport; 17.50 arie z opt. „Niespokojne szczęście“; 18 — aud. dla młodzieży; 18.20 — chwila muzyki; 18.25 — „O problemach młodzieży“; 18.35 — muz. i aktualności; 19 — książki, które na was czekają; 19.30 — koncert Choru Rozł. Wrocław; 19.50 — mel. filmowe; 20.27 — kronika sport. i wyniki Totaliz. Sportowego; 20.40 — „Fm de siecle“; 21.30 — taniec i piosenka; 22.05 — o czym pisze prasa literacka; 22.15 — w hołdzie Debussy'emu fragm. konc. festiwal.; 22.52 — muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

nieczynna.